

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No 71 z dnia 28 grudnia 1939 r.

Z W R A C A M Y U W A G E .

I

S P R A W Y W A Z N E

Strona 1

II

P O L S K A

Strona	2	Jak Niemcy "świętują" Boże Narodzenie w okupowanej Polsce
"	3	Wszyscy niemieccy mieszkańcy w Polsce otrzymują broń
"	8	Masowe aresztowania wśród komunistów w Małopolsce Wschodniej
"	12	Celem Hitlera-zniszczenie państwa polskiego

III

P R Z E G L A D O G O L N Y

Strona	1	Australia ostrzega Niemcy
"	1	Południowa Afryka o niebezpieczeństwie niemieckim
"	2	Niemcy w dalszym ciągu odnajdują "ofiary polskiego okrucieństwa"
"	2	Niemcy komentują depeczę Hitlera do Stalina
"	3	O warunkach pokoju rozstrzygać muszą zwycięscy
"	9	Artykuł Gaydy

.....

Sprawozdanie zawiera 23 strony

Dział I

S P R A W Y W A Z N E

Cele podróży Himmlera do Rzymu

Wiadomości nadchodzące z Rzymu i Berlina potwierdzają, że podróż Himmlera do Rzymu miała znacznie większe znaczenie niż przypuszczano. W rzeczywistości szef Gestapo miał jakoby zadanie wybadania z polecenia Hitlera tajemnicę postawy Mussoliniego i otrzymania od niego nowych zapewnień przyjaźni. Według informacji ze źródeł pewnych misja Himmlera nie została uwieńczona powodzeniem i Mussolini posłał go na rozmowę do hr. Ciano.

A ta rozmowa właśnie zwiększyła obawy Rzeszy co do postawy Italii. Hitler ma być szczególnie niezadowolony z jednej rewelacji hr. Ciano: zapewnia on mianowicie, iż v. Ribbentrop oświadczył mu podczas jednej z konferencji, że Trzeciej Rzeszy potrzeba jeszcze 4-5 lat dla ukończenia przygotowań do wojny. Hitler dopatruje się jakoby nadużycia zaufania ze strony hrabiego Ciano, ponieważ ta deklaracja odsłania wrogom Niemiec rzeczywistą ich sytuację wojskową i tłumaczy między innymi brak aktywności niemieckiej na froncie zachodnim oraz jej niepowodzenia w powietrzu i na morzu.

Niepokój niemiecki z powodu postawy Włoch ciągle jeszcze wzrasta. Potwierdza to także artykuł tygodnika Gestapo "Das Schwarze Corps" zatytułowany "Gdzie stoją Włochy?", a który się pojawił w związku z podróżą Himmlera do Rzymu. Pod płaszczykiem pochwały dla faszyzmu artykuł ostrzega Mussoliniego przed "machinacjami demokracji".

Punktem szczytowym artykułu jest zdanie o wspólnej przyszłości Włoch i Rzeszy, mające najwidoczniej na celu przekonanie Włoch, że klęska Rzeszy będzie także klęską Italii.

/L'Odre z 28 XII 39/.

Dział II

P O L S K A

Przesiedlenia w Polsce

Z Rotterdamu donoszą, że pierwsza grupa kolonistów niemieckich przybyła z Wołynia do granicy rosyjsko-niemieckiej. Druga grupa przybija w czasie świąt. Wielka liczba tych kolonistów ze wschodniej części kraju jest skoncentrowana we Lwowie, skąd będzie wysyłana w grupach, po 100⁰ osób dziennie do ziem okupowanych przez Niemców. "Obóz tymczasowy dla tych emigrantów urządzono w Łodzi, gdzie pozostaną aż do chwili, kiedy ludność polska w okręgach przymusowej ewakuacji zostanie usunięta z domów, przeznaczonych dla niemieckich przybyszów."
/The Times, 21. XII. /

Polskie cele wojenne

Londyński "Times" zamieszcza pod tym tytułem angielski tekst odezwy rządu Polskiego do ogółu ludności w okupowanej Rzeczypospolitej Polskiej. /C.I.D. Nr. 64 z 19. XII. 39. /

/The Times, Londyn, 21. XII. 39. /

Niemcy z Wołynia przybywają do okupacji niemieckiej

"Völkischer Beobachter" donosi z Krakowa: W tych dniach przybędzie na niemiecką stronę pierwszy transport Niemców z Wołynia względnie z Małopolski na podstawie układu wzajemnego o przesiedleniu z Z.S.R.R. Ze strony niemieckiej poczyniono przygotowania dla gościnnego przyjęcia "powracających na wielkoniemieckie terytorium "Volksdeutsche".

Na zlecenie Himmlera, komisarza dla umocnienia niemieckiego poczucia narodowego - Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums - liczny sztab pracował nad rejestracją tych Niemców na ich dotychczasowych "terenach osiedleńczych", więc w okolicach Łucka i Białegoostoku, Lwowa i Stanisławowa.

Za przeprowadzenie transportów przesiedleńczych do sowiecko-niemieckiej "granicy interesów" i do pierwszego obozu w Łodzi odpowiada policja bezpieczeństwa, która pracuje w porozumieniu z kolejami i narodowo-socjalistyczną opieką społeczną N.S.V.

Niemcy przybywają bądź koleją bądź - i to w większości wypadków - na własnych wozach, przy czym mają prawo zabierać ze sobą 2 konie, 2 woły pociągowe lub 2 krowy. Po stronie

P O L S K A

niemieckiej transport dokonywa się wyłącznie koleją. Dyrekcja Kolei Wschodnich w Arakowie zestawiła w tym celu specjalne pociągi. Zeby zapewnić regularny transport Niemców Dyrekcja Kolei w Arakowie przydzieliła policji sztab łączności, z siedzibą w Lublinie, który stąd kieruje ruchem pociągów specjalnych. Narodowo-socjalistyczna opieka społeczna N.S.V. natomiast urządziła na wszystkich dworcach, przez które te pociągi jadą, lub gdzie są przesiadki, kuchnie polowe i kantyny. Przesiedlani Niemcy otrzymują tu nie tylko posiłek na miejscu, ale także zapasy żywności na 2 dni.
/Völkischer Beobachter, 21.XII.39./

Ostatni transport przesiedlonych Niemców do Gdyni

Jako ostatni okręt z przesiedlonymi Niemcami przybył 18 b.m. do Gdyni "Orontawa" z 271 emigrantami z Tallina. Dworzec morski w Gdyni zakończył więc swoje funkcjonowanie. W sumie przeszło przez ten dworzec 40.000 Niemców bałtyckich - nadzwyczajny wyczyn techniczny, który się dało osiągnąć dzięki celowemu wykorzystaniu wszystkich urządzeń. Około 100 pomocników pracowało tu często dzień i noc bez przerwy.
/Völkischer Beobachter z Gotenhafen, 21.XII.39./

Sandomierz - miasto świętych i męczenników

Pod powyższym tytułem "La Croix" drukuje obszerny artykuł pióra Marii Misterskiej, przedstawiający historię założenia, rozwoju, prześladowań i upadku Sandomierza aż do ostatnich chwil, kiedy z racji utworzenia Centralnego Okręgu Przemysłowego miasto to było na drodze do odzyskania dawnej świetności.
/La Croix, d.28.XII./

Jak Niemcy "świętują" Boże Narodzenie w okupowanej Polsce

"Angriff" donosi z Krakowa: "Volksdeutsche" gubernatorstwa obchodzili święta Bożego Narodzenia 20 b.m. - "po raz pierwszy wolni od nacisku polskiego" - w 500 zbiorowych uroczystościach. W centrum wszystkich uroczystości stała transmisja obchodu świątecznego "Volksdeutsche" z Krakowa, którym narodowo-socjalistyczna opieka społeczna N.S.V. wyprawiła gwiazdkę. Przemawiał gubernator Frank. Mówił o "wyzwoleniu Niemców z pod jarzma polskiego", nawoływał do wdzięczności dla Führera etc. "Tyranie, przestępcy, którzy was umęczali - wołał Frank - znikli jak żdźbła uniesione wiatrem."

"Wam "Volksdeutsche" na terenie gubernatorstwa - kończył Frank przemówienie - stanie się zadość, spotka was teraz niemiecka sprawiedliwość, czystość i porządek. Nie tylko was, ale wszystkich ludzi dobrej woli. Nto jednak sądzi w tym kraju, że może się temu porządkowi przeciwstawić, ten zginie." Na innym zebraniu przemawiał gubernator Krakowa dr Wächter.
/Angriff, 22.XII./

P O L S K A

Wszyscy niemieccy mieszkańcy w Polsce
otrzymują broń

Stosownie do komunikatu, podanego przez skandynawskie Biuro Telegraficzne, kontrolowane przez Niemców, wszyscy Niemcy na terytorium Polski, okupowanym przez wojska hitlerowskie, w wieku od 17 do 45 lat, zostali wezwani przez swoje władze do służby w "organizacji samoobrony". Otrzymają oni karabiny zwykłe i maszynowe.

"Te organizacje na wzór osławionych "Frei-korps" z r.1919 są prawdopodobnie sformowane w celu terroryzowania polskiej ludności i uniemożliwienia jakiegokolwiek próby oporu przeciw rozkazom władz hitlerowskich."
/Daily Telegraph, 22.XII./

w jaki sposób Niemcy zniszczyli pomnik
Łościszki w Łodzi

Jak wiadomo, Niemcy usuwają we wszystkich miastach polskich pomniki, świadczące o przywiązaniu narodu polskiego do wielkiej przeszłości. W Łodzi któregoś dnia władze niemieckie wezwały ludność do uzbrojenia się w kilofy i młoty, pójdźcie na plac Wolności, gdzie stał pomnik Łościszki i dały rozkaz rozebrania go.

Praca nad niszczeniem pomnika postępowała opornie i do końca dnia pomnik stał prawie nienaruszony. w nocy ludność słyszała detonacje w śródmieściu. Nazajutrz okazało się, że Niemcy ustawili armaty, które zdruzgotały pomnik, reszty zniszczenia dokonano dynamitem.

Niemcy odniosły "wielkie zwycięstwo" nad pomnikiem. Dla upamiętnienia tego wydarzenia zrobiono zdjęcie różnych dygnitarzy na tle zwalonego na ulicę i rozbitego w kawałki posągu Łościszki.
/C.I.D./

Szef niemieckiej policji w Krakowie

w ciągu podróży inspekcyjnej po gubernatorstwie szef niemieckiej policji gen. Dalnege zatrzymał się 20 b.m. w Krakowie.
/Angriff z Krakowa, 22.XII.39./

P O L S K A

Patriotyzm i ofiarność wychodźstwa polskiego
w Kanadzie

155 tysięczna rzesza wychodźców polskich w Kanadzie dała już niejednokrotnie dowody swego patriotyzmu i ofiarności dla Polski.

Juz dnia 9 maja b.r. na apel Światowego Związku Polaków z Zagranicy zawiązał się w winniegu z inicjatywy naczelnej reprezentacji tamtejszego wychodźstwa Zjednoczenia Zrzeszeń Polskich w Kanadzie - Centralny Komitet Obrony Narodowej w Kanadzie. Komitet postawił sobie za cel "pomoc finansową Polsce i tworzenie podstaw ideowych na tutejszym wychodźstwie dla tego rodzaju akcji patriotycznej."

W okresie przedwojennym Komitet zjednoczył większość organizacyj polskich.

W wyniku akcji Komitetu - jeszcze przed agresją niemiecką i bolszewicką zebrano i przesłano do Polski 27.000 dol.

Po wojnie Komitet przetrworzył się na Komitet Obrony Narodowej i Pomocy - skierowując swą akcję głównie na zbiórkę funduszy dla ofiar wojny. w ciągu trzech miesięcy do dnia 1 grudnia zebrano dalszych 22.000 dolarów, które przekazano głównie na rzecz ofiar wojny w Polsce. w dniu 12 listopada b.r. Komitet przekazał kanadyjskiemu Czerwonemu Krzyżowi czek na 10.000 dolarów przeznaczając tę sumę na pomoc Polakom.

Po tych ofiarach pójdą następnie dalsze. Komitet zasięgiem swjej pracy obejmuje coraz szersze sfery również społeczeństwa kanadyjskiego, które do sprawy Polski odnosi się z największą przychylnością. Akcja Komitetu jest dowodem głębokiego patriotyzmu wychodźstwa polskiego w Kanadzie.
/ Kom. Świat. Zw. Pol. /

Akcja wojskowa wychodźstwa polskiego w Kanadzie

Do czasu zanim rządy państw alianckich porozumieją się między sobą co do sposobu zaciągu polskich ochotników z Kanady do armii polskiej Polonia kanadyjska stara się w ramach obecnych możliwości zaznaczyć udział Polaków w armii kanadyjskiej. Ze względu na fakt, że do armii kanadyjskiej przyjmowani są tylko obywatele kanadyjscy, Polacy tamtejsi starają się, by w pułkach kanadyjskich tworzone polskie plutony.

Dotychczas w winniegu dzięki staraniom społeczeństwa polskiego winnieg Greniadiers tworzą pluton polski złożony z samych Polaków, obywateli kanadyjskich. Zjednoczenie Zrzeszeń

P O L S K A

szeń Polских w Kanadzie czyni również starania, by pluton polski nosił jako naszywki godła Zjednoczenia w postaci liścia klonu z orłem polskim.

Polacy w innych skupieniach czynią również starania, aby kanadyjskie władze wojskowe Polaków-ochotników - zaciągały w specjalne jednostki polskie. Polonia bowiem pragnie zadokumentować braterstwo broni polsko-brytyjskiej, pragnie by historia dała świadectwo, że Polacy z Kanady pospieszyli w bój o Polskę i aliantów.

A do czasu - szeregi młodych Polaków w Kanadzie, obywateli polskich, czekają, by z bronią w rękę walczyć o Polskę na wszystkich antyniemieckich frontach.
/Kom. Świat. Zw. Pol./

Odyssea drugiej polskiej łodzi podwodnej

Jeden z oficerów drugiej polskiej łodzi podwodnej, która zdołała wymknąć się na początku wojny z morza Bałtyckiego i po ciężkich przeprawach dobrać do portu angielskiego, opisuje obecnie w "Intransigeant" dramatyczne przeżycia załogi i jej bohaterski wysiłek, który pozwolił łodzi dotrzeć w całości do bazy morskiej aliantów.
/L'Intransigeant, z d. 28. XII./

Przemówienie gen. Sikorskiego

Wszystkie rozgłosnie państw neutralnych informują o przemówieniu, jakie prezes Rady Ministrów, gen. Sikorski wygłosił do społeczeństwa polskiego i do armii polskiej z okazji świąt Bożego Narodzenia.
/C.E. 25. XII./

W mieście Angers - stolicy Polski

P. Władysław Raczkiewicz prezydent R.P. po raz pierwszy w swojej nowej siedzibie przyjmuje korpus dyplomatyczny w swoim zamczku, j. Snyu z tych, których w prowincji Anjou jest tyle jak gdzie indziej. Wszystkie one są historyczne, wszystkie uwiecznione w literaturze. Historię tego zamku upamiętnił Anatol France. Druga jego historia, współczesna, właśnie się zaczyna.

Pan Raczkiewicz jest niestrudzony, bagatelizuje nawet własną chorobę nie ustając w pracy. Jest to wysoki pan, szczupły i bardzo ujmujący. W salonie zamku wita on panią ambasadorkę angielską Kennard, kiedy przed zamek zajeżdża samochód wiozący ambasadora Stanów Zjednoczonych. Pluton honorowy prezentuje

P O L S K A

broń. Polacy mają więc obecnie swój nowy kraj - Anjou. Stolica Polski we Francji liczy 250 mieszkańców.

W Angers zainstalowane są wszystkie polskie ministerstwa, z wyjątkiem ministerstwa spraw wewnętrznych, którego nie ma wcale.

W dalszym ciągu autor kreśli sylwetki niektórych ministrów Polski, jak gen. Sikorskiego, gen. Sosnkowskiego, min. Zaleskiego i dodaje, że w Angers znalazł obecnie schronienie nie tylko rząd polski, ale i wyższe sądy z Paryża.

Oto po krótko streszczenie reportażu pióra Pierre Bernard, zamieszczonego przez "Paris-Soir" w dniu 28.XII. /Paris-Soir, 28.XII.39./

Polonica we francuskiej prasie prowincjonalnej

komunikat C.I.D. o prześladowaniu duchowieństwa katolickiego w Polsce zamieszcza Le Petit Dauphinois /Grenoble/ 15.XII.

O chorobie b. prezydenta Mościckiego i o jego wyjeździe z Rumunii do Szwajcarii piszą: Paris-Centre /Nevers/ 26.XII. Echo du Nord /Lille/ i L'Eclair de l'Est /Reims/ z 27.XII.

Doniesienie o terrorze niemieckim w Polsce, a m. i. o tym, że w Warszawie rozstrzeliwuje się przeciętnie po 10 osób dziennie obszernie zamieszcza Le Petit Dauphinois /Grenoble/ 26.XII., to samo doniesienie streszczone znajdujemy w Le Petit Marseillais z 26.XII.

Gwiazdka dla dzieci polskich w Bukareszcie. W Bukareszcie ambasada polska i komitet opieki urządził obchód gwiazdkowy dla dzieci uchodźców polskich. Do dzieci przemówił w serdecznych słowach ambasador p. Roger Maczyński. Dzieci wykonały udatnie sztuczkę teatralną oraz śpiewały kolędy. /Eclair de Nice, 26.XII./

Pod "genialną dyktaturą" ojca narodów. Pod takim tytułem "Eclair de Nice" z d. 26.XII. opisuje nastroje i położenie, panujące w Polsce pod okupacją sowiecką. Wrogi nastrój przeciw okupantom wzrasta. Od wielu już dni ludność odczuwa zimno i głód. "ekwizycje dokonywane przez okupantów nie ograniczają się do wielkich posiadłości, lecz dotyczą i drobnych właścicieli, którzy, by uniknąć uwięzienia, muszą oddawać trzy czwarte plonów i 15 proc. zwierząt. Z Czerniowiec donoszą, że mróz tam dochodzi do 20 stopni. Bardzo dużo ludzi uchodzi do Rumunii, ryzykując nieraz swoje życie, gdyż bolszewickie posterunki graniczne w ostatnim czasie znacznie wzmocniono, a przy napotkaniu uciekających

P O L S K A

bolszewicy są bezwzględni i strzelają do nich. Podatki są bardzo wysokie i ociążają nawet najbiedniejszych. Potwierdza się wiadomość o wcielaniu młodych ludzi do armii czerwonej. Dechrystianizacja przymusowa, mimo oporu ludności rozpowszechnia się coraz bardziej.
/L'clairneur de Nice, 25.XII./

Ostatni Niemcy bałtyccy przybyli do Gdyni i Szczecina.
Ostatni repatrianci niemieccy z państw bałtyckich przybyli już do Gdyni i Szczecina.
/Le Petit Dauphinois, Grenoble, 26.XII./

Polski dzień wigilijny w Londynie

Londyński "Daily Telegraph" zamieszcza opis willei polskiej, urządzonej dla uchodźców polskich w Londynie przez proboszcza polskiego kościoła w Islington, ks. Władysława Staniszewskiego. Obecni byli ambasador Raczyński z żoną, konsul, komendant polskiego okrętu wojennego i marynarze oraz rodziny uchodźców.

Około 200 osób zasiadło do willei, której menu składało się z potraw tradycyjnych polskich. Uroczystość rozpoczęła się ceremonią łamania poświęconego opłatka. Po wieczerzy goście polscy odśpiewali przy świetle świec kolędy: "Bóg się rodzi", "W żłobie leży", "Lulajże Jezuniu". Świetlica była udekorowana barwami Polski z herbami większych miast.
/Daily Telegraph, 27.XII./

Prześladowanie kościoła katolickiego w Polsce

Wyjątki z komunikatu C.I.D. o prześladowaniu przez Niemców kościoła katolickiego w Polsce zamieszcza:
Le Populaire z dn. 28.XII.

B. prezydent Mościcki wycofuje się z polityki

Po przybyciu do Szwajcarii b. prezydent Mościcki oświadczył, że postanowił nie zajmować się więcej polityką.
/Le Petit Bleu z 28.XII./

P O L S K A

Masowe aresztowania wśród komunistów
w Małopolsce wschodniej

W Małopolsce wschodniej wzmaga się niezadowolenie przeciwko władzom sowieckim. Według relacji uciekinierów niezadowolenie przeciwko władzom sowieckim rośnie również wśród Ukraińców. Szczególnie niezadowoleni są miejscowi socjaliści i komuniści, którzy z początku entuzjastycznie witali czerwoną armię. Po krótkim czasie przyszło rozczarowanie. "Żeżim sowiecki zburzył poprzedni ład, ale nie zdołał dotychczas stworzyć nowego, normalnego życia.

Administracja sowiecka z impetem przystąpiła do bolszewizacji Małopolski wschodniej. Konfiskowano wszystko - ubrania, buty, rękawiczki, pończochy, zegarki, okulary, szczoteczki do zębów, mydło, perfumy, - słowem wszystko, co znaleziono w magazynach i sklepach, zabrano i odesłano w głąb "osji.

Małopolska wschodnia została ogołocoana, ale ludność kładzie się nadzieją, że po tych konfiskatach bolszewicy zaczną coś sprowadzać i budować, aby zatrudnić wielkie rzesze bezrobotnych i dać im chleb. Komuniści jednak wszystko zabrali, ale niczego ze sobą nie przynieśli.

Większość komunistów w Małopolsce wschodniej jest więc rozczarowana i zaczęła otwarcie wyrażać swe niezadowolenie. To spowodowało liczne wśród nich aresztowania. Aresztowani są oskarżeni o trockizm i czeka ich za to surowa kara, a nawet śmierć.

/Biul.Pr.Żyd. Nr.62/

Niemcy karczują lasy w Polsce

Niemcy przystąpili do karczowania lasów polskich. Wyrąbane drzewo jest wysyłane do Niemiec, a ludność polska pozabawiona jest opału. Niemcy wyrąbują lasy stare i najmłodsze, nawet zagajniki, co świadczy właściwie o tym, że sami nie wierzą w swe długie panowanie na ziemi polskiej. Ten sam system gospodarki rabunkowej stosowany jest przez Niemców we wszystkich innych dziedzinach.

/Biul.Pr.Żyd. Nr.62/

P O L S K A

Głód w Polsce wschodniej

Pobór do armii czerwonej

"Le Populaire" zamieszcza informacje, podane już w naszym sprawozdaniu, o głodzie i braku węgla w Polsce, okupowanej przez bolszewików. Dziennik ten dodaje jednocześnie, że potwierdzają się wiadomości o przeprowadzeniu przez władze sowieckie spisu ludności, mającego na celu pobór do armii czerwonej młodych mężczyzn.
/Le Populaire, 28.XII./

Koźstrzeliwania w Toruniu

W dniu 6 grudnia nadzwyczajny sąd skazał mieszkańca Torunia, Brunona Artura Jarockiego na karę śmierci. Jarocki liczył lat 46, mieszkał w Toruniu przy ul. Koszarowej 20. Zarzucano mu zabicie pewnego Niemca w pierwszych dniach wojny.
/C.I.D./

Warszawa w departamencie Maine et Loire

Pod takim tytułem ostatnie wydanie "Matchu" zamieszcza 4 strony fotografii i tekst objaśniający. Fotografie przedstawiają rezydencję Prezyd. R.P. i szereg wicków z Angers, siedziby rządu polskiego, m.inn. obrady rady ministrów, poszczególnych ambasadorów i posłów, ich małżonki itd.
/Match/.

Biały Orzeł

Paris-Midi zamieszcza fotografię motywu środkowego sztandaru legionów polskich i zaopatruje ją w rozważania na temat istnienia białych ptaków drapieżnych, szczególnie orków. "Ale białe orły - kończy się artykułik, który wspomina o istnieniu białozerów, używanych do polowań - emblemat heraldyczny, pozostawiają zwierzyne w spokoju a ich skrzydła białe poruszają się tylko na białc-amarantowej materii sztandaru".
/Paris-Midi, 27.12/.

P O L S K A

Człowiek roku 1939 .

Redakcja Daily Herald zwróciła się do swoich współpracowników z zapytaniem, jaki człowiek odznaczył się najwięcej w przeciągu roku 1939. Wśród różnych odpowiedzi Mr. H. Swaffer znany publicysta, cytuje nazwisko Stefana Starzyńskiego, o którym pisze w następujący sposób pod tytułem "Stefan uparty". "Wiele reputacji pozostanie i wiele upadnie, zanim wojna się skończy. Ale nazwisko Starzyńskiego pozostanie. Twórca nowej Warszawy był nie tylko prezydentem stolicy, ale jej inspiratorem. Planował i częściowo zrealizował rozwój miasta, które było godne porównania z Paryżem lub Wiedniem; miasta o szerokich bulwarach, nowoczesnym szkolnictwie i postępowych szpitalach.

Przyszła wojna i szybkie opuszczenie Warszawy przez Smigłego-Rydzę i rząd. - Pozostał tutaj - oświadczył bez wahania Starzyński. Przez 4 tygodnie Warszawa trzymała się przeciw nieprzyjacielowi niemieckiemu. Starzyński był duszą obrony, nadzieją i siłą jej odporności. Widział on, jak bomby niemieckie niszczyły wielkie budowle, przez niego planowane, jak śmierć rozpoczęła panowanie na rozległych ulicach przez niego wytyczonych.

"Stefan uparty" ma dziś miejsce w historii, podobnie, jak słynny bumistrz Max z Brukseli. Starzyński jest teraz jeńcem wojennym w strasznym obozie koncentracyjnym w Dachau, ofiarą okrucieństwa nacjonal-socjalistycznego, które przemieniło pół Europy na jedną wielką rzeźnię.

Ale jak długo pamięć Starzyńskiego jest żywa, tak długo dusza narodu polskiego nie zginie."
/Daily Herald, 27.12/.

Zyczenia świąteczne Prymasa Polski

Wódz naczelny i prezes rady ministrów gen. Sikorski otrzymał następujący list od Prymasa Polski ks. kard. Hlonda:

Panie Premierze. Na ręce Pana Premiera, jako prezesa ministrów i generalnego inspektora armii składam serdeczne powinszowania świąteczne i noworoczne a to zarówno dla osoby Pana Generała, jak i dla rządu i bohaterskich sił zbrojnych pod sztandarami Orła Białego. W szczególności i przede wszystkim życzę Panu Generałowi, by w nadchodzącym roku chwała ostatecznego zwycięstwa opromieniła pułki polskie a naród, oswobodzony z ciężkiej niewoli, zaśpiewać mógł przed ołtarzami Wszechmocnego swe dziejowe Te Deum. Takie też są intencje

P O L S K A

moich modłów codziennych za rząd Rzeczypospolitej i za ukochaną Armię.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

/-/August Kard. Hlond

Rzym, 19 grudnia 1939.

/Głos Polski, 28. XII./

Plany przebudowy Poznania

Berliński architekt prof. Sperr otrzymał od Hitlera polecenie przebudowania Poznania w duchu niemieckim, a przede wszystkim zniszczenia polskiego charakteru tego prastarego grodu polskiego. Zamek poznański, zawierający przeszło 600 sal, ma być w myśl tego polecenia całkowicie przebudowany i stanowić ma - w wyobraźni Berlina - siedzibę namiestnika Rzeszy w nowej prowincji Warty.
/PAT, 27.12/.

Prezydent Litwy o polskich uchodźcach

W przemówieniu swym, wygłoszonym na otwarciu sejmu litewskiego, prez. Smetona, po wyrażeniu radości z powodu włączenia Wilna do Litwy, poruszył sprawę polskich uchodźców wojennych, oświadczając m. inn.: "Byłoby jeszcze nie tak źle gdyby nie ciążyła na nas nieoczekiwana bieda, spowodowana wojną naszych sąsiadów. Mamy tu na myśli internowanych żołnierzy polskich, uchodźców polskich i obywateli polskich, którzy znaleźli się w naszym kraju. Prawdziwa ich liczba nie jest jeszcze znana, jednakże oblicza się na dziesiątki tysięcy. Dla tak małego kraju, jakim jest Litwa, jest to niezwykle wielka liczba. kierując się humanitaryzmem, udzieliliśmy schronienia tym obcokrajowcom, chociaż rozumieliśmy, że obecność ich obciąży nasze życie. Nie powinniśmy oświadczyć dalej prez. Smetona - przerażać się z tego powodu, lecz nieść nałożone na nas brzemie. Lepiej przecież wytrzymać, niż zostać wmieszanym w wojnę."
/PAT, 27.12/

Celem Hitlera - zniszczenie państwa polskiego

Były premier francuski Leon Blum zamieszcza na czołowym miejscu w "Le Populaire" dłuższy artykuł p.t. "Hitler i Polska". Nawiązując do dokumentu z dnia 7 maja r.b. (t.j. do umowy niemiecko-sowieckiej) i do ogłoszonej obecnie Zoltej Księgi, Blum stwierdza, że wyłącznym dążeniem Hitlera było zniszczenie państwa polskiego. Oto ważniejsze wyjątki z artykułu Bluma:

"Probleń polski bynajmniej nie był problemem gdańskim. Głównym celem Hitlera nie było też wcale przeprowadzenie rewizji takiego lub innego postanowienia Traktatu Wersalskiego, odzyskanie miasta uważanego za niemieckie, ani też połączenie dwu części byłych Prus, lecz tylko ukaranie i zniszczenie państwa polskiego. Poczynając od dnia, w którym Polska nauczona przykładem Czechosłowacji, a zachęcona gwarancją angielsko-francuską, oddała swoją wolę utrzymania niepodległości - w myślach Hitlera los jej, z wyjątkiem wybrania środków i momentu do jej zrealizowania był już przesadzony: pozostawała jej tylko jedna rzecz - zniknąć. W rzeczywistości Hitler nigdy nie przeznaczał Polsce innego losu, jak tylko ujarzmienie, lub zniszczenie..."

Aby otrzymać potrzebne koncesje i ułatwienia miejscowe, Hitler, rzecz naturalna, zwrócił się do Anglii i do Francji. Ale aby otrzymać zgodę na zniszczenia i na podział państwa polskiego, to do tego był mu potrzebny Stalin..."

"Mówi się często o Hitlerze jako o fanatyku. Fanatyk, tak, jeżeli się chce, ale co jest w nim fanatycznego, to nie przekonanie, nie pasja, nie wiara, lecz niepokonana żądza osiągnięcia pewnych celów. On w nie nie wierzy, jak tylko w swoją wolę zawiadnięcia za wszelką cenę, osiągnięcia coûte que coûte celów materialnych i pozytywnych, które on sobie wyznaczył, osiągnięcia zdobywszy, które on sobie określił. Cel, zdobycy, to wszystko dla niego. Jego obojętność na wybór środków, które są potrzebne dla osiągnięcia tego celu jest rzeczywiście przestraszająca."

"On postanowił ujarzmić, lub zburzyć Polskę. Otoż Wielka Brytania i Francja po wejściu wojsk niemieckich do Pragi od razu się przegiwstawiły temu. Oswiadczyły one: my nie pozwolimy na dokonywanie nowego zarchu przeciwko prawom narodów. Państwa te utworzyły front pokoju, gdzie Z S RR miał swoje wyznaczone miejsce. Anglia i Francja nawiązały kontakt

P O L S K A

z Sowietami, słusznie licząc na ich pomoc. Ale Hitler bynajmniej nie wyrzeka się swego planu! Jednym ognieniem oka zmienić on całkowicie swoją pozycję polityczną, swoje tezy ideowe, swoje metody praktyczne. Koalicja angielsko-francusko-rosyjska zmusiłaby go do cofnięcia się, do wypuszczenia jego zdobyczy. A więc odzielił on od tej koalicji jednego ze swoich ewentualnych przeciwników, aby zrobić z niego swego sprzymierzonego, z którym podzielił swą zdobycz. Które z tych trzech mocarstw można by odebrać, przekupić? Naturalnie tylko Związek Sowiecki i tylko jego. Przez 5 lat Hitler głosił na wszystkie tony, że komunizm jest hanba i zaraza rodzaju ludzkiego, że wszelki kontakt z Sowietami, to spodlenie, to zbrukanie. Tak mówił, tak pisał, tak być może nawet myślał. Ale mniejsza o to, teraz trzeba osiągnąć cel, trzeba uzyskać zdobycz. Reszta się nie liczy. Oto, co objawia, oto co jasno wykazuje dokument z 7 maja..."
/Le Populaire z 28 XII 39/

W rocznicę Powstania Wielkopolskiego

W dn. 27 grudnia r.b. jako w 21. rocznicę Powstania Wielkopolskiego, odbyło się zebranie Kolegi Wielkopolskiej. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele GŚlaska z J. B. biskupem polowym ks. Gawlina na czele. Po zagajeniu zebrania przez dra Zborowskiego, przemówienie poświęcone pamięci Powstania Wielkopolskiego w nawiązaniu do chwili dzisiejszej, wygłosił redca Szymanski, po czym zabrał głos biskup polowy ks. Gawlina; n.i. podkreślił więzy łączące GŚlask z Wielkopolską i Poznaniem.

Po części oficjalnej, potoczyła się długa towarzyska rozmowa.
/C I D/

P R Z E G L A D O G O L N Y

Prasa angielska

Australia ostrzega Niemcy

Premier Australii, w swojej mowie na otwarciu krótkofalowej stacji radiowej, dał przestrożę pod adresem władz hitlerowskich: "Zręczni mówcy w Berlinie próbują wzniecać fałszywe nadzieje. Tłumaczą oni, że Australia nie jest zaangażowana w tej wojnie i tylko sprzedaje Anglii materiały, jak jakiś kraj neutralny. W pojęciu tego rodzaju, rasa wolnych i dzielnych mężczyzn i kobiet Australii uważana jest za handlarzy...."

Naszym celem jest zmuszenie Niemców do uznania faktu, że cywilizacja nie może istnieć bez podstawy prawa i że jesteśmy zdecydowani raz na zawsze zgnieść te instynkty dzikości, które zaprzeczają tej prawdzie." /Daily Telegraph z 21 XII 39/.

U w a g a: Niemcy od paru lat wysyłały codziennie transmisje radiowe, biuletyny prasowe w angielskim języku do Australii i Nowej Zelandii. Angielskie radio stara się teraz rozwinąć swoją działalność, aby tej propagandzie zapobiec.

Południowa Afryka o niebezpieczeństwie

n i e m i e c k i m

Premier Unii Południowo-Afrykańskiej generał Smuts wyjawiał w mowie swojej w Standerton w Transwalu, że dzięki gotowości i energicznej akcji rządu w kwietniu uniknięto wybuchu wojny, która była przygotowana z Europy na terenie południowo-zachodnim Afryki. Niemcy rozpoczęły tam działalność, jak w Austrii i Czecho-Słowacji. Zamialem Niemiec było uchwycenie steru rządów w Południowej Afryce i podbicie krajów sąsiedzkich. Gdyby rząd pod przewodnictwem gen. Hertzoga nie zdecydował się natychmiast zaprowadzić porządku w południowo-zachodniej Afryce i położyć kres niemieckiej propagandzie, "wojna światowa rozpoczęłaby się nie w Polsce, ale w Południowej Afryce." /Daily Telegraph z 21 XII 39/.

Prasa niemiecka

Niemcy w dalszym ciągu odnajdują "ofiary

polskiego okrucieństwa"

"Angriff" donosi z Poznania, że do tamtejszej "Centrali Grobów zamordowanych Niemców" ciągle nadchodzi wiadomości o odnalezieniu nowych trupów. W ciągu ostatnich dni pochowano znowu odnalezione 34 trupy w Inowrocławiu i Mogilnie.

Dla ułatwienia procesu utożsamiania "oddziały poszukiwaczy grobów" przynoszą ze swoich wycieczek z braku innych oznak próbki ubrań, które po wypraniu wystawia się w Poznaniu, gdzie zainteresowani mogą je oglądać.
/Angriff z 21 XII 39/.

Niemcy komentują deposesę Hitlera do Stalina

Prasa niemiecka zaopatruje wiadomość o wysłaniu przez Hitlera deposesy gratulacyjnej do Stalina w komentarze, podkreślające doniosłość niemiecko-sowieckiego sojuszu.

"Voelkischer Beobachter" /Th. Seibert/ pisze:

Kto uważnie śledził politykę zagraniczną Sowieców w ciągu ostatnich lat, ten oceni wobec jak ciężkiej decyzji stał 60-letni Stalin latem 1939 r. Od czasu bowiem jak sowiecka dyplomacja szukała oparcia w systemie Ligi Narodów, w którym Niemcy widziały zawsze uosobienie Traktatu Wersalskiego, drogi Rzeszy i Rosji rozchodziły się coraz bardziej. Jeżeli się jeszcze brało pod uwagę zasadniczą różnicę światopoglądową obu rewolucyj, to ostateczny rozłam, a w końcu walka wydawały się nieuniknione. Tak oceniano sytuację także w Londynie, kiedy się na wiosnę tego roku zdecydowano pojechać z petycją do Moskwy.

W historycznej godzinie Stalin poznał jednak całe niebezpieczeństwo tego rozwoju i z energią opanował sytuację: niemiecko-rosyjski pakt z 23.VIII. stał się punktem zwrotnym środkowo- i wschodnio - europejskiej polityki. Niemcy i Rosja powróciły do tradycyjnej przyjaznej współpracy, która po raz pierwszy w długiej historii przerwana została w 19 w. ze szkodą wielką dla obu mocarstw. Ta polityka będzie trwałą polityką, ponieważ jest jedyną naturalną i rozsądną polityką między dwoma wielkimi państwami, których nie dziela żadne różnice interesów, a które gospodarczo potrafią się z wielką korzyścią uzupełniać. O ten istotny stan rzeczy rozbiły się wszystkie intrygi plutokratycznej reakcji i rozbijają się będą w przyszłości dopóty wszelkie próby wmieszania się obcych na tej przestrzeni mocarstw, dopóki Moskwa i Berlin chłodno i celowo uprawiać będą rosyjską i niemiecką politykę.
/Voelkischer Beobachter z 22 XII 39/.

Prasa francuska

O warunkach pokoju rozstrzygać muszą

z w y c i ę s c y

W "L'Epoque" p. Bernard Lavergne komentuje serię artykułów Sir Walter Layton'a, które się ukazały 22, 23, 24 i 25 XII 39 w "L'Oeuvre". Pan Lavergne zaznacza na wstępie, że trzy zasadnicze rysy cechują umysłowość angielską:

1. Często szerokie traktowanie zasad, jeżeli chodzi o ich głoszenie, a zachowanie daleko idącej rezerwy, jeżeli chodzi o ich zastosowanie.
2. Tendencja pozostawiania ideom charakteru ogólnego.
3. Skłonność przypisywania innym narodom brytyjskiego sposobu myślenia i umysłowości brytyjskiej.

Potem pan Lavergne analizuje trzy tezy p. Layton'a, zaopatrując je w odpowiednie komentarze, a mianowicie:

- I Przede wszystkim odbudowa niezależnej Polski i Czecho-Słowacji. Ta sprawa nie podlega dyskusji. Tu niemożliwe są nieporozumienia.
- II W razie niemożliwości osiągnięcia porozumienia między stronami wojującymi, nowe granice i wszelkie inne sprawy sporne poddane zostaną sądowi trzecich państw bezpartyjnych, przy czym strony zainteresowane będą musiały z góry zgodzić się na wyrok. Taka metoda zostałaby w szczególności zastosowana dla wyznaczenia granic Czecho-Słowacji i Polski oraz dla odszkodowań.

Z tą tezą p. Lavergne gorąco polemizuje, będąc zdania, że strona trzecia nie może nigdy w takim układzie sił być sędzią sprawiedliwym. Już chociażby ze względu na brak dostatecznych wiadomości o danym kraju, ze względu na odmienne interesy żywotne etc. etc. Na poparcie swojego stanowiska p. Lavergne przypomina, że we Francji przygotowują się do walki armia polska i legiony czeskie, które nie będą się biły po to, żeby ktoś trzeci narzucał im potem warunki pokoju i decydował o granicach ich krajów.

Żeby pokój był nie tylko sprawiedliwy, ale i rozsądny - konkluduje p. Lavergne - wystarczy i trzeba, żeby zwycięzca powodował się duchem umiarkowania i poczuciem sprawiedliwości. Nie nie zastąpi tych warunków.

- III Żądanie gwarancji przeciwko nawrotowi obecnej sytuacji. Co oznacza uniemożliwienie wszelkiej agre-

Prasa francuska

sji, stworzenie takiego stanu rzeczy, w którym doznałoby największego zadośćuczynienia dążenie do życia w pokoju. Cała ta teza wyraża zdaniem p.Lavergne jedynie życzenie.

Wywody p.Laytona zawierają więc - pisze p.Lavergne - jedyną ideę sprowadzoną i rozsądną: zapewnienie niezawisłości Polski i Czechosłowacji.

Myśli pana Laytona, odnoszące się do możliwości stworzenia Federacji Europejskiej, są bardziej subiektywne i ciekawsze od wymienionych trzech tez, które on stawia na czele swojego studium.
/L'Epoque z 27 XII 39/.

Prześladowania studentów w Pradze

Represje niemieckie w Pradze zwracają się głównie przeciwko studentom, których po tragicznych dniach między 15 i 20 listopada b.r. pozbawiono możliwości odbywania studiów. Obecnie odbiera się im nawet możliwość życia. Po krwawym zgładzeniu Ruzyna dnia 17.XI wszyscy studenci w wieku powyżej 20 lat zostali wysłani do obozu pracy przymusowej, natomiast młodszych zwolniono pod warunkiem, że w przeciągu 48 godzin znajdą pracę. Obecnie młodych studentów bez pracy wysyła się na roboty przymusowe.

/Le Populaire z 27 XII 39/.

Wobec niezadowolonia robotników rząd Rzeszy

musiał skrócić czas pracy

1-go stycznia 1940 r. ma wejść w życie dekret, poddający rewizji czas pracy. Wprowadzając znaczne ograniczenia dotychczasowych zarządzeń, dekret ten postanawia, że czas pracy może trwać najdłużej 12 godzin dziennie, przy czym kobiety i młodzi pracownicy nie mogą być zatrudnieni w nocy.

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe zostało przywrócone, poczynając od 18 grudnia. Zarządzeniem wyższym towarzyszą zapewnienia, że w zasadzie ma obowiązywać 8-godzinny dzień pracy i tylko w niektórych przemyślach jak np. w przemyśle uzbrojeniowym i transportowym praca będzie trwała dłużej. Tymczasem wydany z chwilą rozpoczęcia wojny dekret postanawiał, że wszyscy Niemcy muszą ponosić podczas wojny wielkie ofiary i dlatego wprowadza się "wynagrodzenia wojenne" za pracę. Intencją kierowników Rzeszy było aby standard życia jak i wynagro-

Prasa francuska

dzenia robotnika w Niemczech nie różni się wiele od warunków życia i wynagrodzenia żołnierza.

W związku z tym skasowano wynagrodzenie za pracę dodatkową, skasowano dni świąteczne i odpoczynku. Wytworzyło to duże niezadowolenie wśród sfer robotniczych i w rezultacie rząd musiał poczynić na rzecz warstw robotniczych duże ustępstwa. Aby je teraz wytłumaczyć, prasa niemiecka pisze, że pierwotne zarządzenia o płacy i wynagrodzeniu były tylko przejściowe, do czasu przystosowania się przemysłu do gospodarki wojennej, co jest w oczywistej sprzeczności z tym, co pisano na ten temat w pierwszych dniach września b.r.
/La Croix z 28 XII 39/.

Niemcy i państwa neutralne

W Niemczech sądzą, że zagadnienie neutralności staje się coraz groźniejsze dla małych państw.

"Westdeutscher Beobachter" wystosował "ostatnie ostrzeżenie" do wszystkich, których postawa jest jeszcze dwuznaczna, lecz którzy nie będą mogli uniknąć wyboru."

Organ nazistowski oświadcza m.in., że Włochy i Stany Zjednoczone nie mogą być uważane za państwa neutralne, tylko jako : "nieprowadzące wojny".

Hiszpanię przedstawia jako nieprzyjazną zwierzchnictwu morskemu Anglii.

Rząd belgijski został postawiony wobec kwestii czynienia wszystkiego, co możliwe dla zachowania zupełnej neutralności.

W państwach skandynawskich, jego zdaniem, panuje jedynie bezład i niedostatek spowodowanej blokady.

Rumunia musi się szczególnie prędko zdecydować i wybrać.

Organ nazistowski obrazuje idyllę świąteczną państw "dobrowolnie" pozostających pod "opieką" bądź Niemiec, bądź Sowieców, t.zn. Słowaków, Czechów i Baltów, przeciwstawiając ich "dobrobyt" państwom neutralnym, żyjącym w "smutnych warunkach ekonomicznych".

O Polsce, ani o Finlandii "Westdeutscher Beobachter" nie wspomina w ogóle.
/Le Temps z 28 XII 39/.

Prasa francuska

Bilans angielski na koniec roku

"Financial News" z 27 b.m. ogłasza artykuł stanowiący bilans angielskiej gospodarki wojennej w 1939 roku. Czasopismo stwierdza jako pierwszy sukces, że Anglicy i Francuzi "działają we wszystkich dziedzinach praktycznych jak jeden naród", jako drugi sukces - ustanowienie kontroli nad kontrabandą niemieckiego przywozu i wywozu.

Jeżeli chodzi o zaopatrzenie Imperium, wiadomo, że w ciągu pierwszych 100 dni wojny Ministerstwo Zaopatrzenia Wojennego udzieliło zleceń na 225 milionów £. W każdym razie produkcja amunicji została w ciągu ostatnich 6 miesięcy podwojona i podwoi się nadal w ciągu najbliższych 6 miesięcy. Przemysł lotniczy, który w ciągu ostatnich 18 miesięcy czterokrotnie zwiększył produkcję, wprowadził obecnie reformy, które pozwalają więcej niż podwoić tę produkcję. Równocześnie produkcja okrętów wojennych i handlowych wzrasta z dnia na dzień.

Mimo pewnych uwag krytycznych artykuł przyznaje, że zaopatrzenie w żywność jest zadawalające i że zostało zapewnione i zabezpieczone bez stosowania drakońskich środków.

"Financial News" żąda stworzenia specjalnego ministerstwa eksportu, które posiadałoby pełną władzę i miało przedstawiciela w Gabinetcie Wojennym. Domaga się też zwiększenia zapasów najważniejszych produktów "w przewidywaniu ogromnego wysiłku, na jaki trzeba będzie się zdobyć, kiedy wojna osiągnie punkt szczytowy."

Artykuł kończy się podkreśleniem, że "potencjał wojenny aliantów jest znacznie wyższy od niemieckiego, ale że trzeba go zmobilizować jak najprędzej i jak najenergiczniej."
/L'Ordre z Londynu 28 XII 39/.

Dzisiejsza wizyta papieża u króla włoskiego

Prasa francuska poświęca wiele miejsca i uwagi zapowiedzianej na dziś 28 b.m. wizycie Piusa XII u Wiktora Emanuela III.

Papieżowi towarzyszyć będą kardynałowie Magliocco, Granito di Belmonte i Tedeschini, a u wrót Kwirynału czekać będzie hr. Ciano świeżo udekorowany orderem ryccera Złotych Ostróg.

Dzienniki francuskie widzą w tej wizycie wyda-

Prasa francuska

rzenie doniosłe, zjednoczenie dwóch Rzymów w jednym ideale, a w wydelegowaniu hr. Ciano na przyjęcie Papieża dopatrują się aprobaty Mussoliniego dla zbliżenia między Watykanem a Kwirynałem.
/Excelsior, Jour, Le Petit Parisien i inne z 28 XII 39/.

W Anglii o nastrojach niemieckich

"Manchester Guardian" podaje ze Sztokholmu:

Propaganda wewnętrzna hitlerowska popełniła wiele błędów podając i rozszerzając wiadomości mało prawdopodobne. Wewnętrzna propaganda hitlerowska nisko oceniła inteligencję narodu niemieckiego; a naród często ma dobrą pamięć. Niemiec inteligent nie lubi, żeby mu powtarzano zawsze to samo, mimo, że ta metoda może dawać pewne wyniki w stosunku do mas.

Przykładem niepowodzenia propagandy wewnętrznej niemieckiej jest przesądzenie winy Jerzego Elsera w zamachu monachijskim. Zamiast zagrać w otwarte karty, agenci propagandy hitlerowskiej podawali publiczności na ten temat rewelacje w małych dawkach, jak gdyby szło o romans kryminalny z "dalszym ciągiem w numerze następnym" co może znudzić najbardziej cierpliwych.

W okresie obecnej wojny Niemiec chce być zostawiony sobie samemu. Naród stara się przystosować możliwie jak najlepiej do sytuacji ... Teatry, kina, kawiarnie nie są pełne mimo wojny. W społeczeństwie niemieckim obecna wojna nie jest popularna i ci, którzy starają się w niej obudzić entuzjazm wojenny, robią próżne wysiłki. Jednakże nie należy z tego wyciągać zbyt pośpiesznych wniosków. Wprawdzie wiele się narzeka, ale także istnieje silna dyscyplina. Niemcy są gotowi do znoszenia, jako rzeczy naturalnej, poświęceń, które dla Anglików wydawałyby się bardzo ciężkie.
/Agence Radio z 26 XII 39/.

Nowa umowa handlowa angielsko-szwedzka

Donoszą z Londynu, że podpisano tam nową umowę handlową między Wielką Brytanią a Szwecją. Umowa ta ma na celu dostosowanie stosunków gospodarczych między obu krajami do zmienionych na skutek wojny warunków. Celem szybszego wprowadzenia w życie nowej umowy i ułatwienia wymiany towarowej między Anglią i Szwecją ma być powołana do życia komisja mieszana, która będzie się zebrać periodycznie w Londynie i Sztokholmie.

W pierwszej połowie bieżącego roku Szwecja

Prasa francuska

importowała z Anglii towarów za 7 milionów funtów szterlingów a wywozła do Anglii przeszło 11,5 funtów szterlingów. Przedmiotem wywozu angielskiego do Szwecji był głównie węgiel, stal, maszyny i wyroby tekstylne.
/Le Petit Journal z 28 XII 39/.

Wiadomości różne

Nastroje anty-sowieckie w Skandynawii

Nastroje anty-sowieckie w Skandynawii wzrastają z każdym tygodniem. Cała opinia szwedzka, duńska i norweska wywiera coraz silniejszy nacisk na rządy w kierunku natychmiastowego i energicznego przyjscia z pomocą Finlandii.

/C.E. Rzym z 25 XII 39/.

Artykuł Gaydy

Virginio Gayda ogłosił artykuł w "Giornale d'Italia" p.t. "Italia i jej sprzymierzeńcy", w którym pisze, że Włochy ogłosiły neutralność z tego powodu, że Niemcy przystąpiły do wojny nie w celu bronięcia się przeciw agresji od zewnątrz.

/C.E. z 25 XII 39/.

Podarunek dla Hitlera

Wszystkie rozgłosznie niemieckie informują, że willa "Gionto" w San Remo, w której mieszkał w latach 1877/28 Kaiser, została dana Hitlerowi w darze od jej obecnego właściciela. Rozgłosznie niemieckie nie podają jednak nazwiska i narodowości ofiarodawcy.

/C.E. Berli z 25 XII 39/.